

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60GRÓSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 21 listopada 1937 r.

nr 47.



TREŚĆ NUMERU

Kazimierz Romaniuk. — Centralny Okrąg Przemysłowy z perspektywy samorządowej.

S. M. — Daniny przymusowe czy ofiarność społeczna.

F. Branny. — Uzdrawienie wsi a sprawa pomocy lekarskiej na wsi.

Głosy czytelników:

Mgr pr. Roman Dolnicki. — Instytucja gminnych urzędów rozjemczych na terenie województwa stanisławowskiego.

Co piszą inni:

A. — Lotne ośrodki zdrowia.

Ze Związku Powiatów R. P.
Przegląd orzecznictwa
Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy

**WYDZIAŁ POWIATOWY W STOŁPCACH
WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE**

o g ł a s z a

K O N K U R S

**na stanowisko inspektora samorządu
gminnego.**

Wynagrodzenie wg VIII wzgl. VII grupy uposażenia (D. U. R. P. Nr 118, poz. 1073—1924 r.)

Wymagane warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 40-ty rok życia,
- 3) wykształcenie co najmniej średnie i co najmniej 5 lat praktyki w samorządzie.

Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw i świadectwem lekarskim należy składać do Wydziału Powiatowego w Stołpcach do dnia 5 grudnia 1937 r.

Posada do objęcia z dniem 1 stycznia 1938 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
wz. (—) *J. Płaszczyński*
Wicestarosta.

WYDZIAŁ POWIATOWY W HORODENCE

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko agronoma powiatowego.

Wynagrodzenie wg VIII grupy uposażenia.

Wymagane warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 45-ty rok życia,
- 3) wykształcenie rolnicze wyższe, wzgl. średnie i co najmniej 5-letnia praktyka.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do Wydziału Powiatowego w Horodence w terminie do dnia 15 grudnia 1937 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) *Leon Rutkowski.*

WYDZIAŁ POWIATOWY W BARANOWICZACH

o g ł a s z a

K O N K U R S

**na stanowisko referenta rolnego (agronoma
powiatowego).**

Warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) wykształcenie wyższe rolnicze,
- 3) praktyka najmniej 3-letnia na stanowisku referenta rolnego.

Wynagrodzenie wg umowy.

Posada do objęcia od 1.1.1938 r.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw i dokumentów należy wносить do dnia 5.XII rb.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
wz. (—) *mgr. L. Paźniewski.*
Starosta Powiatowy

POMPY



T. S. TRĘBICKI

ZAKŁADY BUDOWY POMP

Warszawa, ul. TRAUGUTTA 2,
tel. 3-43-00.

**SKŁADAJCIE
O F I A R Y**

**NA POMOC
ZIMOWĄ**

BEZROBOTNYM

KONTO P. K. O. Nr 70.200

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020
Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO
W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 278.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81 a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/3 — str.
175 zł., — 1/6 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł., — 1/3 str. 125 zł., 1/6 str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/3 str.
60 zł., — 1/6 str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 21 LISTOPADA 1937 r.

nr 47

TREŚĆ nr 47. Centralny Okrąg Przemysłowy z perspektywy samorządowej — *Kazimierz Romaniuk*. Daniny przymusowe czy ofiarności społeczna — *S. M.* Uzdrawienie wsi a sprawa pomocy lekarskiej na wsi — *F. Branny*. Głosy czytelników: Instytucja gminnych urzędów rozjemczych na terenie województwa stanisławowskiego — *Mgr pr. Dolnicki Roman*. Co piszą inni: Lotne ośrodki zdrowia — *A.* Ze Związku Powiatów R. P. Przegląd orzecznictwa — *STO*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Centralny Okrąg Przemysłowy z perspektywy samorządowej

Realizacja Centralnego Okręgu Przemysłowego absorbuje znaczną część środków finansowych przeznaczonych na inwestycje publiczne. Musi to pociągać za sobą ograniczenie akcji inwestycyjnej na innych odcinkach życia gospodarczego i w innych dzielnicach kraju. Siłą rzeczy również i samorzady, które w inwestycjach publicznych współuczestniczą w bardzo poważnym stopniu, w wielu wypadkach muszą zrezygnować z przeprowadzania własnych, intensywniejszych prac inwestycyjnych.

Wyjątek, rzecz prosta, stanowią samorzady położone na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, dla których otwierają się szerokie możliwości uaktywnienia działalności gospodarczej, także i inwestycyjnej.

Związek zatem pomiędzy budową nowego ośrodka przemysłowego a samorządami jest istotny, chociaż w znacznej większości wypadków nie bezpośredni i — co ważne — na pierwszy rzut oka raczej negatywny.

Warto z tych względów przyjrzeć się bliżej sprawie Centralnego Okręgu Przemysłowego również i z samorządowego punktu widzenia.

U podstaw idei stworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego znajdują się trzy wielkie założenia: podniesienie potencjału obronnego Państwa; podniesienie uprzemysłowienia kraju i wreszcie dalsze — tym razem gospodarcze — zacieranie śladów rozbiorowego rozdarcia Polski.

W dzisiejszym układzie warunków sprawy obronności i sprawy zagospodarowania kraju wiążą się w nierozdzielny całość. Współpraca czynników wojskowych z administracją cywilną, rządową, samorządo-

wą, a nawet i prywatną nad wzmożeniem obronności Państwa, jest koniecznością bezsporną. Rozbudowa jakiegokolwiek gałęzi przemysłu, nawet jeśli ta nie wiąże się bezpośrednio z potrzebami armii — podnosi sama przez się potencjał obronności.

Dotychczasowe wyniki inwestycyjne czynnika publicznego w Polsce — zresztą olbrzymie tak pod względem ilościowym jak jakościowym — o pierwszorzędym znaczeniu z punktu widzenia gospodarczego, kulturalnego, obronnego itd., były obciążone jednym poważnym błędem. Brak w nich było w dostatecznej mierze uwzględnionego pierwiastka koncentracji. „Polityka inwestycyjna wtedy tylko może wydać owoce, gdy stosuje zasadę koncentracji w dostatecznej rozciągłości. Działalność inwestycyjna musi ograniczyć się terytorialnie, a prace dokonywane powinny być dostatecznie zróżniczkowane, aby w ich wyniku powstała pełnowartościowa całość gospodarcza. Prace te nie mogą być wyłącznie „robotami publicznymi“, narzucanymi z góry, lecz winny być zespolone ze zdrową inicjatywą prywatną. Nasuwa się tu porównanie z dziedziny budownictwa. Wszyscy znamy żalodne wyniki akcji budowlanej, prowadzonej za pieniądze państwowe na terenach niezaopatrzonych w najkonieczniejsze inwestycje miejskie. Te karykatury ulic i osiedli są ogólnym postrachem. Otóż przy układaniu planu inwestycji ogólnopństwowych narzuca się również postulat *zharmonizowania* wszystkich czynników, nieodzownych dla prawidłowego funkcjonowania tworzonego dzieła“ 1).

1) Dr Władysław Kosieradzki — Plan Centralnego Okręgu Przemysłowego. Warszawa 1937, str. 9.

W-1749/78/296

Błąd braku koncentracji był zresztą w warunkach rzeczywistości powojennej Polski nieunikniony. Ogrom potrzeb inwestycyjnych we wszystkich niemal dziedzinach życia publicznego poczynając od dróg, budynków szkolnych zmuszał do zaspokajania w minimalnym chociażby zakresie każdej z pojawiających się potrzeb, bez względu na czas i przestrzeń od Karpat po Bałtyk, od kresów zachodnich po wschodnie.

Dzisiaj, kiedy pewną przynajmniej część potrzeb najbardziej pilnych zdołano kosztem wielkich środków zaspokoić, można już sobie pozwolić na przejście od mniej wydajnego systemu inwestycji rozproszonych w przestrzeni i czasie do systemu bardziej wydajnego: wysiłków skoncentrowanych.

Koncentracja akcji inwestycyjnej da się pojąć jako fragment jednej, wielkiej, planowo przeprowadzonej idei zagospodarowania kraju etapami. Uprzemysłowienie jednego ośrodka jest wstępem do uprzemysłowienia dalszych. Z tych względów mówić można — patrząc na sprawę z punktu widzenia potrzeb inwestycyjnych samorządów o kolejności zaspokajania w czasie, jeśli chodzi o potrzeby indywidualne każdego z nich.

Zasada koncentracji inwestycji jest w skali państwowej sprawą najbardziej racjonalnego wykorzystania środków, których rozmiary są zawsze ograniczone i zawsze mniej niż proporcjonalne do potrzeb.

Samorząd współczesny tak silnie włączony w gospodarkę ogólną - państwową musi siłą rzeczy podporządkować się owej naczelnej idei koncentracji, jeśli ma być składnikiem harmonijnym całości.

Oczywiście, jak we wszystkim, tak i w danym wypadku zasady koncentracji nie należy pojmować zbyt radykalnie i jednostronnie.

Istnieje cały szereg potrzeb i spraw z dziedziny inwestycji komunalnych, które wymagają rozwiązania natychmiastowego i nie mogą czekać aż w drodze kolejnych etapów przyjdzie wreszcie czas i na ich załatwienie. Jest rzeczą samorządu, aby ustalił, które z odczuwanych potrzeb wymagają wyłomu w zasadzie koncentracji i wydobyl odpowiednio pokrycie finansowe z ogólnej sumy środków przeznaczonych na akcję inwestycyjną. Pod jednym wszakże warunkiem — mianowicie — pełnej świadomości naczelnych założeń idei koncentracji inwestycji publicznych, co wymaga nie łatwego kunsztu należytego postawienia w hierarchii ogółu potrzeb publicznych potrzeby własnej — z natury rzeczy zawsze odczuwanej najsilniej.

Pierwszy etap nowych prac inwestycyjnych — a nie należy wątpić, że za nim przyjdą dalsze — ma być wykonany w czterolenim okresie od 1937 do 1941 r. na terenie tzw. Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Okrąg ten obejmuje części województw kieleckiego, lubelskiego, krakowskiego i lwowskiego. W jego skład wchodzi całkowicie następujące powiaty: z województwa kieleckiego: ilżecki, jędrzejowski, kielecki, konecki, kozienicki, opatowski, opoczyński, pińczowski, radomski, sandomierski, stopnicki; z woj. lubelskiego: biłgorajski, chełmski, janowski, krasnostawski, lubartowski, lubelski, puławski, węgrowski, włodawski, zamojski; z woj.

krakowskiego: brzeski, dąbrowski, mielecki, ropczycki, tarnowski; z woj. lwowskiego: jarosławski, krośnieński, lubaczowski, łańcucki, niżański, przeworski, rzeszowski, tarnobrzegi. Razem 34 powiaty, 86 miast, w tym 6 miast wydzielonych: Kielce, Radom, Chełm, Lublin, Tarnów i Rzeszów, z których Kielce i Lublin są stolicami województw.

O wyborze tej właśnie części naszego kraju jako nowego ośrodka uprzemysłowienia zdecydował cały szereg motywów i przesłanek. Z tych na pierwszym miejscu wymienić należy motywy bezpieczeństwa pod kątem widzenia przyszłej ewentualnej wojny.

Zarysowany powyżej obszar pokrywa się z tzw. popularnie „trójkątem bezpieczeństwa“, leżącym w miejscu zetknięcia się granic dawnych trzech zaborów — przed wielką wojną europejską zatem będących rubieżą trzech państw, po wojnie środkiem Rzeczypospolitej Odrodzonej, najbardziej oddalonym od Jej dzisiejszych granic. Od zachodu, północy i wschodu obszar ten jest chroniony rzekami Pilicą i Wieprzem, od południa znajduje znakomitą naturalną ochronę w łańcuchu Karpat.

Na drugim miejscu postawić należy motywy energetyczne i surowcowe.

Cechą charakterystyczną wyposażenia energetycznego Polski jest, iż najważniejsze surowce energetyczne: węgiel kamienny, a także w pewnej mierze i brunatny znajdują się w pobliżu granic politycznych w wyjątkowo niedogodnym położeniu tak z punktu widzenia gospodarczego, jak — i to przede wszystkim — obronnego.

Z tych względów Centralny Okrąg Przemysłowy oparto na innych, a niedostatecznie dotychczas wykorzystanych źródłach energii, mianowicie na gazie ziemnym i energii wodnej rzek górskich, przemienionej na energię elektryczną, które dzięki swemu o wiele dogodniejszemu z punktu widzenia obronności położeniu, zapewnić mogą Okręgowi większe bezpieczeństwo i większą gwarancję ciągłości pracy. Zresztą dzięki możliwościom łatwego związania drogami wodnymi zagłębia węglowego z Okręgiem Centralnym zaopatrzenie w węgiel w normalnych warunkach pokojowych nie będzie przedstawiało większych trudności ze względu na tanią transportu wodnego.

Dzięki objęciu żyznych i urodzajnych powiatów kieleckiego znajdujących się po lewej stronie Wisły oraz lubelskiego po prawej, Okrąg Centralny może mieć zapewnione również warunki samowystarczalności aprowizacyjnej, zwłaszcza gdy podniesiona zostanie kultura uprawy i niska dotychczas wydajność powiatów południowych Okręgu.

Wreszcie ostatnim z najważniejszych motywów, powodujących, iż w tym właśnie miejscu postanowiono budować nowy ośrodek przemysłu, był motyw ludnościowy. Powiaty południowe Okręgu, pomyslane jako przyszły region przemysłu przetwórczego, należą do najbardziej przeludnionych i najbiedniejszych w Polsce.

Problemowi temu poświęcić należy na tym miejscu nieco więcej uwagi ze względu na jego ścisły związek z gospodarką związków samorządu terytorialnego. Niepomyślna struktura demograficzna tej

połaci kraju była dotychczas źródłem trudności finansowych i politycznych dla administracji publicznej. Rozwiązanie tej kwestii przez podniesienie stopnia uprzemysłowienia, a co za tym idzie zatrudnienia bezpośredniego i pośredniego znacznej liczby całkowicie lub częściowo bezrobotnej ludności miast i wsi oraz ogólnego podniesienia dobrobytu, odciąż

ży samorządy od całego szeregu dotychczasowych trosk i kosztów.

Podane poniżej tablice, które zostały opracowane na podstawie danych ostatniego spisu ludności, w sposób plastyczny przedstawiają demograficzno - gospodarcze oblicze Okręgu na tle analogicznych stosunków dla całości kraju.

TABL. 1.

Powierzchnia, ludność i gęstość zaludnienia Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Podział administracyjny w dn. 1.I.1937.

P o l s k a Centralny Okrąg Przemysłowy	Powierzchnia w km ²	L u d n o ś ć		w tym ludności w miastach	
		ogółem w tys.	na 1 km ²	w tys.	w % ogółu ludności
P o l s k a	388 634	32 107,3	83	8 785,6	27,4
Centralny Okrąg Przemysłowy	48 029	4 710,8	98	734,3	15,6
w % sum dla Polski	12,4	14,6	—	8,4	—
Część z obszaru woj. kieleckiego	18 144	1 817,2	100	298,3	16,4
" " " lubelskiego	17 578	1 535,5	87	245,4	16,0
" " " krakowskiego	4 440	544,6	123	87,6	16,1
" " " lwowskiego	7 867	813,5	103	103,0	12,7

TABL. 2. Źródła utrzymania ludności w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

P o l s k a Centralny Okrąg Przemysłowy	Ludność wg źródeł utrzymania						Ludność najemna w rolnictwie
	Ogółem	Rolnictwo	Górnictwo i przemysł	Handel i ubezpie- czenia	Komunikacja	Inne	
	w o d s e t k a c h						
P o l s k a	100,0	60,6	19,4	6,1	3,6	10,3	8,9
Centralny Okrąg Przemysłowy	100,0	71,5	13,9	5,4	2,4	6,8	8,6
w % sum dla Polski	14,0	16,5	10,1	12,5	9,1	9,2	13,5
Część z obszaru woj. kieleckiego	100,0	67,5	18,0	5,4	2,5	6,6	8,5
" " " lubelskiego	100,0	70,8	13,7	6,2	2,3	7,0	9,9
" " " krakowskiego	100,0	74,7	10,2	4,8	2,7	7,6	6,2
" " " lwowskiego	100,0	79,7	7,6	4,4	1,9	6,4	7,9
w tym miasta wydzielone:							
z obszaru woj. kieleckiego	100,0	1,7	50,0	16,3	9,8	22,3	0,4
" " lubelskiego	100,0	2,1	40,4	20,1	10,8	26,7	0,7
" " krakowskiego	100,0	2,0	37,0	21,2	9,1	30,7	0,4
" " lwowskiego	100,0	1,5	27,8	26,3	8,9	35,6	0,0

TABL. 3.

Zespoły rolnicze oraz ludność w zespołach rolniczych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

P o l s k a Centralny Okrąg Przemysłowy	Zespoły rolnicze		Ludność w zespołach	
	ogółem	w tem od 0 — 5 ha	ogółem	w tem od 0 — 5 ha
	L i c z b y b e z w z g l ę d n e			
P o l s k a	3 196 344	1 883 359	15 696 504	8 529 967
Centralny Okrąg Przemysłowy	560 824	386 599	2 699 658	1 751 708
Część z obszaru woj. kieleckiego	196 884	129 002	977 067	601 207
" " " lubelskiego	185 347	112 335	875 594	492 843
" " " krakowskiego	69 028	55 722	322 919	247 773
" " " lwowskiego	109 565	89 540	524 078	409 885
	L i c z b y w z g l ę d n e			
P o l s k a	100,0	58,9	100,0	54,3
Centralny Okrąg Przemysłowy	100,0	68,9	100,0	64,9
Część z obszaru woj. kieleckiego	100,0	65,5	100,0	61,5
" " " lubelskiego	100,0	60,6	100,0	56,3
" " " krakowskiego	100,0	80,7	100,0	76,7
" " " lwowskiego	100,0	81,7	100,0	78,2

Jak widać z powyższych danych Okrąg Centralny pod względem gęstości zaludnienia wykazuje wyższy współczynnik (98 osób na km²) aniżeli odpowiedni współczynnik dla całego Państwa (który wynosi 89 osób na km²). Przy tym szczególnie wysokim zaludnieniem odznaczają się powiaty z woj. krakowskiego i z woj. lwowskiego. Zważywszy zatem na niską jakość gleb, powodującą brak samowystarczalności aprowizacyjnej tych terenów możemy mówić o znacznym ich przeludnieniu.

Ponad 70% ludności Okręgu czerpie źródła utrzymania z rolnictwa. Z górnictwa i przemysłu żyje 14% ogółu ludności, z handlu i ubezpieczeń — 6%. Struktura zarobkowa ludności Okręgu przedstawia się gorzej aniżeli przeciętnie dla całego Państwa, przy tym szczególnie jaskrawo pod tym względem kształtują się warunki w południowej części Okręgu. Również niższy jest stopień urbanizacji Okręgu.

Okrąg charakteryzuje się wreszcie znaczną przewagą gospodarstw rolniczych najmniejszych — do 5 ha, — które stanowią tutaj blisko 70% ogólnej liczby gospodarstw i zatrudniają ca 65% ogółu ludności rolniczej. Analogiczne liczby dla całego Państwa wynoszą: ca 60% i ca 54%, a więc znacznie mniej. W powiatach z województw krakowskiego i lwowskiego odsetek gospodarstw najmniejszych stanowi nawet ponad 80% ogółu gospodarstw.

Przemiany jakie przyniesie ze sobą realizacja Okręgu winny znaleźć żywy współdziałal ze strony bezpośrednio zainteresowanych samorządów. Uaktywnienie życia wymagać będzie automatycznie uaktywnienia działalności samorządów wiejskiego i miejskiego, od którego wymagać się będzie nie tylko podążania, ale i wyprzedzania akcji rozbudowy przemysłu.

Na czoło zadań samorządu wiejskiego położonego w Okręgu Centralnym wysuwa się sprawa

rozbudowy komunikacji w tym zakresie jak to wynika z podziału funkcji w zakresie „technicznego uzbrojenia terenu“.

Szczególna rola przypadnie licznym miastom i miasteczkom Okręgu, dotychczas przeważnie ubogim i wegetującym. Przed niektórymi z nich, jak np. przed Sandomierzem czy Rzeszowem stoją świetne perspektywy rozwoju. Rozwiązanie kwestii aprowizacyjnej, mieszkaniowej, budowa lub znaczna rozbudowa podstawowych urządzeń użyteczności powszechnej, pod postacią wodociągów i kanalizacji, elektryfikacji, gazyfikacji itd., wymagać będzie realizacji sprawnej, natychmiastowej, a jednocześnie uwzględniającej należycie perspektywę rozwojową, wynikającą z dynamiki powstawania Okręgu.

Przy okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć o potrzebie pomyślenia również i o zagadnieniach natury urbanistycznej, aby nie powtórzyła się historia Gdyni, gdzie obok wspaniałego, imponującego portu powstało miasto z punktu widzenia urbanistycznego nieudane.

Rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego jest zadaniem kluczowym. Stanowi jeden z najważniejszych etapów do dalszej rozbudowy kraju.

Z punktu widzenia logiki dotychczasowego układu gospodarczego kraju i koniecznych zmian, jakie w tym układzie należy przeprowadzić, jest to etap konieczny.

Jego realizacja wymaga wielkich ofiar i wysiłków ze strony całego gospodarstwa społecznego. Między innymi — chociaż nie zawsze dobrowolnie i nie zawsze świadomie — uczestniczyć w nich musi również i samorząd całego kraju. Za cenę ofiar teraźniejszych również i samorząd — przez podniesienie dobrobytu ogólnego w Państwie — będzie w przyszłości partycypować w zyskach, jakie całemu krajowi przyniesie Okrąg Centralny.

Kazimierz Romaniuk.

Daniny przymusowe czy ofiarność społeczna

Dwa zjawiska charakteryzują naszą gospodarkę publiczną: wzrost funduszy specjalnych i odwoływanie się do ofiarności publicznej. Autonomiczne fundusze, wydzielone ze względu na specjalne cele którym służą, stanowią o pewnym zacofaniu gospodarki publicznej. W okresie kryzysu różne cele publiczne tą drogą bronią się przeciw ogólnym kompresjom budżetowym. Odwoływanie się do ofiarności publicznej — także szczególnie mocno występujące w okresach kryzysu — jest również obroną pewnych celów publicznych przed skutkami zaciskania pasa, ale na drodze innej, niż przez wydziałanie na te cele osobnych dochodów publicznych.

Na tym miejscu nie interesuje nas odwoływanie się do ofiarności publicznej w skali ogólnopństwowej. Zjawisko to istnieje także w skali miejscowej, samorządowej i warto mu poświęcić trochę uwagi.

Odrzuć trzeba wyjaśnić, o jaki rodzaj ofiarności chodzi. Albowiem ofiarność, będąc najszczytniejszym przejawem ducha ludzkiego, w swej zasadzie nie może być poddawana jakimkolwiek wątpliwościom czy

zastrzeżeniom. Każda ofiara z majątku — bo o niej tylko tu mówimy — jest zawsze w świetle oceny etycznej zjawiskiem wysokiej szlachetności. Ale ocena etyczna, ze stanowiska podmiotu ofiarującego — nie jest jedyną i wystarczającą wtedy, gdy gospodarstwo publiczne odwołuje się do ofiarności publicznej dla realizacji swych zasadniczych, obowiązkowych celów.

Samorząd — podobnie jak i państwo — realizuje swe cele przy pomocy powszechnych, przymusowych danin, nakładanych na jednostki niezależnie od wysokości świadczeń, otrzymanych przez te jednostki od samorządu. Odwrotnie, świadczenia samorządu na rzecz ludności nie są zależne od wysokości płaconych przez poszczególne jednostki danin. Z drugiej strony zaspakajanie pewnych potrzeb zbiorowych w nowoczesnym państwie stanowi obowiązek ciał publicznych. Zakres tych obowiązków nie jest jeszcze zapewne zamknięty. Nie tak dawne jeszcze czasy, jak sprawy oświaty, zdrowia, czy opieki społecznej stanowiły wyłączny przedmiot inicjatywy i działalności

prywatnej, społecznej. Dziś są to bezspornie zadania organów publicznych, choć w dalszym ciągu inicjatywa prywatna posiada tu nieomal nieograniczone pole działania. Zadaniem państwa, działającego przez organa rządowe lub samorządowe, jak zapewnić pewne minimum świadczeń, minimum powszechne, niezależne od sytuacji majątkowej i socjalnej poszczególnych obywateli. Realizacja celów politycznych, kulturalnych czy gospodarczych wymaga często nakładania przez państwo przymusu korzystania z jego świadczeń (szkoła, zapobieganie chorobom zakaźnym itp.).

Samorząd nasz szczególnie w ostanich, ciężkich latach kryzysowych nie mógł podolać tym minimalnym, podstawowym swym obowiązkom. Zamiast szybkim krokiem wyrównywać olbrzymie nasze zaniedbania w porównaniu z przodującymi kulturalnie krajami, trudno nam nawet było utrzymać osiągnięty już dorobek. Osłabieniu aktywności czynnika publicznego przeciwstawił się instynkt samozachowawczy społeczeństwa. Dodatkowym wysiłkiem materialnym pragnął wyręczyć czynnik publiczny, samorząd, zając te pozycje, które on pod naciskiem konieczności budżetowych musiał opuścić. Szczególnie wybitnym przykładem tego zjawiska jest wieś. Budowa szkół, która przerosła możliwości zobowiązanych do tego: państwa i samorządu, rozwijała się w ostatnich czasach głównie wysiłkiem społecznym, całego społeczeństwa i ludności zainteresowanych wsi.

Zjawisko to świadczy o wysokim uobywatelnieniu wsi, o znacznej ofiarności na cele publiczne, o zrozumieniu potrzeby oświaty. Ale ze stanowiska całości gospodarki publicznej należy dążyć do tego, by dobrowolny wysiłek społeczny skierowany był na zadania inne, niż te, które uznane zostały za należące do podstawowych, minimalnych obowiązków czynników publicznych, w danym razie samorządu. Szkoła jest między innymi tym podstawowym, minimalnym w zakresie oświatowo - kulturalnym obowiązkiem. Poza nią istnieje szereg czynników działania kulturalno - oświatowego, w którym energia społeczna może i powinna się wyładowywać: przedszkola i dziecińce, domy ludowe, zawodowe dokształcanie itp.

Chodzi o to, by minimum było realizowane przez czynnik publiczny, gwarantujący powszechność, stałość i programowość, natomiast inicjatywa społeczna ma nieograniczone możliwości w zakresie tworzenia wyższych, oczywiście względnie, form życia zbiorowego.

Pozornie nie ma potrzeby powtarzać tych, na ogół znanych rzeczy. Wiadomo, że szkoły, drogi, szpitale, ośrodki zdrowia itp. mają budować i utrzymywać samorządy i państwo. Godzi się jednak to przypomnieć, by w obecnym czasie, kiedy zarówno państwo, jak i samorządy mogą dysponować większymi środkami, zwolniły przynajmniej częściowo energię i ofiarność społeczną, wycofały się od wywierania na nią nacisku, wyzwalając w ten sposób środki na działalność, w istocie swej odpowiadającą inicjatywie społecznej. Bo istnieje obawa, że odwoływanie się do ofiarności społecznej na cele, które ma i musi realizować samorząd, samodzielnie, czy przy współdziałaniu państwa, z przymusowych, powszechnych danin, będzie trwać siłą bezwładności.

Jest to zasadnicza sprawa podziału funkcji między społeczeństwo i czynnik publiczny. Zjawisko to posiada jednak jeszcze inne, ujemne cechy, które nakazują czempredziej wycofać się z praktykowanej drogi. Mianowicie przerzucanie choćby tylko częściowe na ofiarność społeczną tych zadań, które w państwie uznane zostały za obowiązek i przywilej czynnika publicznego, równa się przerzucaniu wynikających stąd ciężarów na warstwy ekonomicznie i socjalnie słabsze, ulegające dlatego łatwiej każdemu naciskowi, choćby z najszczytniejszych pobudek wynikającemu. Buduje się we wsi szkołę. Mieszkańcy uchwalają dobrowolną składkę. Od składki tej — poza jednostkami wybitnie aspołecznymi — uchylają się ci, którym z jednej strony szkoła nie potrzebna, z drugiej posiadają ekonomiczną i socjalną przewagę, którzy presji moralnej wsi mogą przeciwstawić swoje stosunki i wpływy. Może być i sytuacja odwrotna: pewne prace (np. odwodnienie) podejmuje się tylko z uwagi na interes wpływowych jednostek, egzekwując ofiarność całej wsi tymi samymi stosunkami lub przewagą ekonomiczną (źródło zarobków małorolnych).

Często egzekwuje się takie dobrowolne świadczenia środkami okrężnymi np. przez mandaty karne. Nie ma to nic wspólnego z zasadami represji karnej, osłabiając zaufanie do porządku prawnego i bezstronności władz. Urządzenia takie, jak szkoły, drogi, muszą być utrzymywane z powszechnych przymusowych świadczeń ludności, dlatego raczej należy powiększyć wymiar tych świadczeń, jeśli dotychczasowy nie wystarcza, niż odwoływać się do ofiarności publicznej. Zresztą inaczej trudno o jednolitą politykę w danej dziedzinie w skali ogólnopolskiej.

Omawiając zagadnienie stosunku gospodarki publicznej do ofiarności publicznej, dotykamy równocześnie źródła innego, szczególnego zagadnienia. Sprawa ta bowiem specjalnie ostro występuje na tle gromady. System dobrowolnych składek jest właśnie tu rozpowszechniony, wyrównując braki w ustawodawstwie o gromadach. Tam gdzie gromady są jako tako aktywne, posługują się szeroko dobrowolnym opodatkowywaniem. Dobrowolne składki na rzecz publicznej jednostki, jaką jest gromada, są w treści swej podatkami, ale bez zachowania zasad podatkowych: powszechności i przymusowości. Uchwalanie, wymiar i pobór tych składek nie jest nadto często przez nikogo nadzorowany. Dlatego stan ten musi ulec rychło zmianie. Opinia wsi pod tym względem jest jednomyślna: domaga się usamodzielnienia finansowego i ustrojowego gromady, uposażenia jej w prawo nakładania przymusowych danin na cele publiczne.

Uporządkowanie sprawy udziału gospodarki publicznej i ofiarności społecznej w dziedzinie zadań o charakterze powszechnym może być dokonane w dwojaki sposób; o jednym już wspomniałem, mianowicie o podniesieniu danin na realizację tych zadań. Drugi sposób, teoretycznie również możliwy, to zrezygnowanie przez czynnik publiczny (państwo i samorząd) z tych obowiązków, to znaczy powrót do tych czasów, kiedy sprawa np. oświaty, zdrowotności stanowiła właśnie wyłączne pole działania inicjatywy społecznej; to zrezygnowanie z powszechności nauczania, z publicznej służby zdrowia. Nie wiem czy dziś ryzykowałby ktoś taki program. Pewnie, że mo-

zna znaleźć dziedziny, w których państwo za wczesnie uznało daną potrzebę za powszechną i podjęło się zaspokajania jej na przekór swoim ograniczonym możliwościom budżetowym lub w stopniu, nie odpowiadającym tym możliwościom. Jest to znana i dość szeroko dyskutowana u nas przed paru laty sprawa dysproporcji między programami ustawowymi a praktycznymi możliwościami. Do tej kategorii nie mogą być jednak zaliczone w żadnym razie sprawy szkolnictwa, zdrowotności, opieki społecznej, dróg. Szyb-

ko także dojrzewa do objęcia jej przez czynnik publiczny i realizowania w sposób powszechny i programowy sprawa przymusowego doksztalcania, czy w ogóle oświaty pozaszkolnej. Zadania z tych wszystkich dziedzin, skoro uznane zostały za przedmiot działalności państwa ze względu na konieczność stałego i powszechnego ich realizowania, muszą być finansowane przez stałe, przymusowe i powszechne daniny.

S. M.

Uzdrowienie wsi a sprawa pomocy lekarskiej na wsi

Sprawa opieki zdrowotnej nad ludnością wiejską staje się ostatnio przedmiotem zainteresowań szerszego ogółu społeczeństwa, wybiegając poza szranki wąskiego koła fachowców i specjalistów oraz bezpośrednio zainteresowanych. Spotykamy na ten temat artykuły i rozprawy nie tylko w prasie fachowej, ale i na łamach prasy codziennej. Nie wystarczy tylko rozpisywać się na ten temat, ale trzeba ciągle wołać i krzyżeć, by sprawę opieki zdrowotnej na wsi ruszyć z martwego punktu, bo zaczyna być groźna. Groźna nie dla tego, że rozwijają się na wsi różnego rodzaju choroby zakaźne i społeczne, nie chwymane przez statystykę, lecz, jeśliby ktoś tych momentów nie chciał brać pod uwagę, to stan zdrowotności na wsi jest z dwóch innych powodów groźny, mianowicie: 1) degeneracji ludności wiejskiej, będącej rezerwuarem dla miast, 2) zmniejszaniem się w gwałtownym tempie przyrostu naturalnego, a o wysokości tego przyrostu decyduje przede wszystkim wieś. Jeden i drugi czynnik nie może być obojętny dla tych, którzy dążą do ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski i do zapewnienia jak najlepszej i najpowszechniejszej obronności naszych granic.

W nr. 36 Samorządu w artykule pt. „W sprawie uzdrowienia wsi“ poruszyłem sprawę zasadniczą, dotyczącą opieki zdrowotnej na wsi, mianowicie, kto mógłby się zorganizowania tej opieki podjąć i czy opieka zdrowotna wsi nie powinna być zorganizowana na wzór tej opieki, jaką dają ubezpieczenia społeczne na wypadek choroby. Zbyt lapidarne moje wywody spotkały się ze strony p. J. Stamirowskiego z pewnymi zastrzeżeniami, którym dał wyraz w artykule pt. „Sprawa pomocy lekarskiej na wsi“ (Samorząd Nr 43).

Nie będę się rozprawiał z poszczególnymi zarzutami p. J. Stamirowskiego, gdyż zaszło tylko pewne nieporozumienie. Nie chodziło mi bowiem o szczegóły organizacyjne pomocy lekarskiej na wsi, lecz o to, czy w obecnych naszych warunkach jest możliwe zorganizowanie powszechnej opieki zdrowotnej na wsi, celem leczenia osób, potrzebujących opieki lekarskiej oraz celem zapobiegania chorobom.

Zgadząmy się wszyscy z tym, że samorzady przy dzisiejszym ich wyposażeniu finansowym lepszej i powszechniejszej opieki zdrowotnej ludności na wsi zapewnić nie mogą. Zdaje sobie z tego sprawę również i sama zainteresowana ludność, gdyż,

nie mogąc liczyć na czynniki publiczne, występuje na niektórych terenach z inicjatywą zorganizowania tej pomocy za pośrednictwem spółdzielni zdrowia i różnych innych towarzystw i organizacji. Lecz to wszystko razem wzięwszy sprawy nie rozwiąże, choć ostrość jej nieco łagodzi.

Ludność wiejska, która dostarcza siły roboczej do warsztatów przemysłowych, pozbywając się ze swego terenu jednostek najbardziej przedsiębiorczych, która dostarcza największy procent rekruta, a w razie potrzeby jako element najliczniejszy w państwie złoży największy odsetek ofiar przy zabezpieczeniu i utrzymaniu naszych granic, jest pod względem opieki zdrowotnej upośledzona w porównaniu z ludnością miejską. Opieka zdrowotna nad ludnością miejską jest bardziej powszechną i wydają dzięki ubezpieczeniom społecznym na wypadek choroby i dzięki większej zamożności ludności miejskiej. Tym samym mniejszy odsetek ludności miejskiej jest skazany w wypadku niepodlegania obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby na korzystanie z pomocy gminy i dlatego pomoc ze strony gminy może być wydatniejsza. Ponadto ludność ubezpieczona korzysta nie tylko z opieki lekarskiej i lekarstw, ale i z innych świadczeń, a ludność nieubezpieczona otrzymuje w wypadku niemożności zarobkowania w czasie choroby i braku środków do życia pomoc z tytułu opieki społecznej poza pomocą lekarską.

Przejdźmy teraz do stosunków wiejskich. Jeśli zachoruje na wsi bezrolny, żywiciel licznej rodziny, to w wypadkach cięższych zostaje skierowany do szpitala, a rodzina jego, nie znajdującą pracy lub nie mogącą zarobkować z innych powodów jest skazana na przymieranie głodem mimo życzliwości sąsiedzkiej. Zapomoga z tytułu opieki społecznej dla tej kategorii rodziny należy do nielicznych wyjątków, a to nie ze złej woli organów wykonawczych gminy, lecz powodu braku funduszków. Nieco lepiej, aczkolwiek również beznadziejnie przedstawia się sytuacja małorolnego obciążonego liczną rodziną, gdy choroby zagospzczą pod jego strzechą. W jakich warunkach odbywają się porody na wsi, tego opisywać nie potrzeba. Wiemy dobrze, że położnica zrywa się z kózka, jeśli je w ogóle posiada, już na drugi, trzeci dzień po porodzie, bo niema się kim wyręczyć, bo trzeba nieraz stanąć do pracy na cudzym zagonie, a pomoc — choć by najdrobniejsza — znikąd nie przybywa.

Ponieważ jest źle na wsi, więc wszyscy chcą, by było lepiej. I mimowoli myśli niejednych sięgają do okresu przedwojennego, kiedy to były ziemstwa, które pobierały specjalny podatek na leczenie, dostarczały pomocy leczniczej ludności wiejskiej w szerszym zakresie, aniżeli mogą jej dostarczyć obecnie samorządy ziemskie. Lecz nie dla tego było w dziedzinie opieki lekarskiej na wsi lepiej, że ziemstwa dostarczały tej pomocy, a tylko z tego powodu, że 1) sytuacja ekonomiczna była inna, mieliśmy przed samą wojną do zanotowania wysoką koniunkturę, 2) że wymagania nasze czyli inaczej mówiąc stopa życiowa była daleko niższa od obecnej. No i oczywiście moralność stała wyżej, nie stosowano wówczas jeszcze na wsi przerywania ciąży, co dzisiaj gdzieś niegdzie jest już dosyć rozpowszechnione i co wskutek prymitywnych zabiegów powoduje niejednokrotnie powikłania, wymagające następnie kosztownego leczenia, a często kończy się śmiercią. Interesujących się tym zagadnieniem odsyłam do Kwartalnika Statystycznego, rok 1933, zeszyt 1. oraz do Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego 1933 r.

Pojawiają się obecnie żądania, by zwiększyć fundusze samorządów na cele opieki zdrowotnej na wsi drogą wprowadzenia podatku specjalnego, a wówczas samorządy upowszechnią bardziej pomoc lekarską wsi. Niewątpliwie podatek specjalny na cele zdrowia publicznego przyczyniłby się do polepszenia sytuacji, ale sprawy ochrony zdrowotnej nie rozwiąże. Równocześnie z podatkiem specjalnym na cele zdrowotne należałoby wprowadzić podatek specjalny na cele opieki społecznej, by umożliwić samorządom przyjsię z pomocą bezrolnym, małorolnym, położnicom, pozostającym w okresie porodu bez środków do życia itd. i w wielu innych wypadkach, w których chory potrzebuje nie tylko bezpłatnego leczenia, ale i pomocy dla siebie i swej rodziny z tytułu opieki społecznej. Tego rodzaju świadczeń udzielają ubezpieczenia społeczne, samorządy ziemskie tej metody nie stosują, bo ze względów finansowych stosować jej nie mogą.

P. J. Stamirowski podkreśla i czemu zresztą nikt przeczyć nie może, że wszelkie ubezpieczenia muszą się opierać na matematyce ubezpieczeniowej itd. A więc wysokość składki w ubezpieczeniach jest skalkulowana. A czy podatek specjalny na cele zdrowotne nie powinien być skalkulowany? Chyba, że chcemy tylko pobrać podatek, a obowiązku nie bierzemy na serio. Bo podatek i składka ubezpieczeniowa różnią się diametralnie — płatnik podatku musi go zapłacić, a należnego mu świadczenia nie będzie mógł dochodzić, podczas gdy ubezpieczony ma wyraźnie określone nie tylko obowiązki, ale i uprawnienia. Następnie na rzecz ubezpieczeń świadczy nie tylko pracobiorca ale i pracodawca, a podatek specjalny na cele zdrowotne należałoby tak skonstruować, że za bezrolnego i małorolnego, nie mogącego ponosić większych ciężarów, musiałby płacić wyższy podatek zamożniejszy płatnik tak, jak za ubezpieczonego płaci część składek pracodawca, który nigdy z pomocy ubezpieczalni nie korzysta z tego tytułu. Z tych względów składka ubezpieczeniowa bardziej trafia mi do przekonania, aniżeli podatek specjalny.

Podciągnięcie upośledzonej i biednej ludności wiejskiej w zakresie opieki zdrowotnej do poziomu obecnie uprzywilejowanego ubezpieczonego na wypadek choroby wydaje mi się rzeczą słuszną i konieczną. Nie znaczy to jednak, że ludność wiejska ma otrzymać te same świadczenia, co ubezpieczony robotnik miejski, gdyż warunki ich bytowania są całkiem odmienne. Małorolny na wsi, a często i bezrolny ma swoje własne mieszkanie i opłacaniem czynszu nie musi sobie zaprzętać głowy.

Małorolny ma ponad to dochód z własnego kawałka gruntu lub ogrodu, bezrolny miewa nieraz dochody bądź wydzierżawionego gruntu bądź też z innego tytułu. Dla tego też tych różnic w wyposażeniu nie możemy nie brać pod uwagę przy pobieraniu składek i udzielaniu w razie choroby pomocy lekarskiej i innych świadczeń. Pomoc lekarską otrzymywałby każdy ubezpieczony, a świadczenia w gotówce bądź w naturze tylko niektórzy ubezpieczeni.

Obawy, by ludność wiejska nadużywała pomocy lekarskiej, są płonne, zwłaszcza że pomoc lekarska tylko w wyjątkowych wypadkach łączyła by się ze świadczeniami materialnymi na rzecz ubezpieczonego. W rezultacie składka ubezpieczeniowa dla ludności wiejskiej byłaby niższa aniżeli dla ludności miejskiej. Zresztą są to szczegóły, które należałoby opracować po dokonaniu głębszych studiów.

Aktualnym staje się pytanie, pytanie natury zasadniczej, a mianowicie: 1) czy bez nowych źródeł dochodowych dla samorządu ziemskiego potrafimy rozwiązać sprawę opieki zdrowotnej nad ludnością wiejską, 2) jeśli nie, to czy nowe źródła mają mieć charakter obciążenia celowego. Jeśli nowy podatek ma być podatkiem celowym, to wówczas należałoby się dobrze zastanowić na tym, czy tego podatku nie dałoby się przekształcić na składkę ubezpieczeniową i czy nie lepiej by było, gdyby dla pewnej kategorii ludności na wsi wprowadzono przymus ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby. Techniczne szczegóły nie powinny nikogo przerażać gdyż nie są to rzeczy niemożliwe do zrealizowania zwłaszcza że skomplikowane obliczenie składek może być zastąpione składkami zryczałtowanymi. Sposobów powiązania sprawy ubezpieczeń społecznych z samorządami jest wiele, a może się dokonać w formie pośredniej lub bezpośredniej.

P. J. Stamirowski zaznacza, że pewna część postanowień ustawy z 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby w ciągu 13 lat nie została zrealizowana. Jeśli więc w dziedzinie opieki zdrowotnej nad ludnością wiejską przyjmujemy takie tempo, to możemy być przeświadczeni, że jeszcze przez długi okres czasu ani powszechne ubezpieczenie na wypadek choroby na wsi, ani obciążenie podatkiem celowym na zdrowie publiczne nikomu grozić nie będzie. Choć sprawy zdrowotne na wsi są jątrzącą raną, choć wszędzie się deklamuje o gotowości ludności wiejskiej poniesienia na ten cel pewnych nowych obciążeń, sprawa ta w praktyce nie rusza z martwego punktu. Gdybyśmy w tej sprawie chcieli coś naprawdę zrobić, to naleźlibyśmy cały szereg rozwiązań, znalazłby się różne kompromisowe drogi wyjścia, narazie jednak konkretnym rezultatem całej dyskusji na tematy opieki zdrowot-

nej na wsi jest tylko projekt ustawy o publicznej służbie zdrowia, znany już z prasy samorządowej, oraz projekt ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia, który, przerzucając obowiązki z jednego stopnia samorządu na inny, sprawy nie rozwiązuje, gdyż nie przewiduje ani nowych źródeł dochodów dla samorządów ani też większego niż obecnie udziału Skar-

bu Państwa w pokrywaniu nieściągalnych kosztów leczenia. Jeśli więc pragniemy uzdrowić stosunki w tej dziedzinie, to musimy wołać i krzyczeć, by głos samorządów dotarł, gdzie dotrzeć powinien i by nareszcie te wołania o naprawę zostały wysłuchane i realizowane.

F. Branny.

Głosy czytelników

Instytucja gminnych urzędów rozjemczych na terenie województwa stanisławowskiego

Instytucja gminnych urzędów rozjemczych istniała za czasów gmin jednostkowych w przeważającej ilości tych gmin jedynie formalnie, przy czym w praktyce nie przestrzegano zupełnie jej form ustawowych, lecz rozjemstwo przeprowadzał jednoosobowo wójt gminy.

Po zorganizowaniu gmin zbiorowych przystąpiono z początkiem roku 1935 do wznowienia działalności gminnych urzędów rozjemczych na zasadach ustawy z roku 1875, tak że obecnie na 119 gmin wiejskich województwa stanisławowskiego urzędy te są czynne w 109 gminach zbiorowych.

W okresie jednego roku urzędy rozjemcze załatwiły około 19.000 spraw, z której to liczby przypadło na spory o dotrzymanie umów kupna, sprzedaży i dzierżawy około 35%, na sprawy o naruszenie granic około 20%, sprawy szkód polowych i leśnych 15%, na spory na tle pożycia małżeńskiego i rodzinnego około 20% oraz na sprawy pobicia i obrazę około 10%. Gminne urzędy rozjemcze działają w dziesięciu powiatach z zachowaniem trybu, przewidzianego w obowiązujących ustawach, w pozostałych dwu powiatach jest natomiast stosowane rozjemstwo wójta, działającego jednoosobowo.

Opinia przedstawicieli 12 powiatów województwa wypowiedziała się zdecydowanie za utrzymaniem instytucji gminnych urzędów rozjemczych przy rozszerzeniu kompetencji tych urzędów. Jako argument został ogólnie wysunięty interes ludności, wyrażający się zaoszczędzeniem wysokich kosztów sądowych w sprawach niejednokrotnie błahych przy oszczędności czasu wobec przeciągających się sporów sądowych i znacznej odległości siedzib sądów grodzkich, przyspieszeniem załatwienia sporów, wreszcie, wyeliminowaniem pokątnych doradców.

Opinia ta jest w zupełności słuszna, przy czym dodać należy, że za utrzymaniem tej instytucji przemawia również interes odciążenia sądów od nawału spraw drobnych, jak niemniej interes zwiększenia autorytetu urzędów gminnych i większego związania ludności z samorządem. Dla zapewnienia zreorganizowanym urzędom rozjemczym należytych podstaw i uczynienia z nich instytucji naprawdę korzystnych dla ludności i umożliwiających uzyskanie wymiaru sprawiedliwości warstwom najuboższym koniecznym byłoby oparcie ich o następujące zasady:

a) Gminne urzędy rozjemcze winny być utworzone w siedzibach wszystkich gmin wiejskich oraz

w gminach miejskich liczących do 5.000 mieszkańców; tworzenie takich urzędów w gromadach, jako obwodów urzędu, uważam za niewskazane ze względu na niemożność zapewnienia odpowiedniej obsady personalnej, zwłaszcza, o ile chodzi o przewodniczącego,

b) Urząd rozjemczy urzędowałby w siedzibie gminy, względnie na sesjach wyjazdowych w siedzibach poszczególnych gromad,

c) W skład urzędu wchodziłby z urzędu wójt jako przewodniczący i podwójci jako jego zastępcy oraz dwu członków i dwu zastępców członków, wybranych przez radę gminną, a nadto czterech przedstawicieli każdej gromady, wybranych przez rady gromadzkie, jako mężowie zaufania.

W razie urzędowania w siedzibie gminy komplet orzekający składałby się z przewodniczącego i dwu przedstawicieli gminy, zaś w wypadku urzędowania poza siedzibą urzędu komplet tworzyłby wójt oraz dwu przedstawicieli gromady, której mieszkańca sprawy dotyczy.

To rozwiązanie sprawy zapewniłoby stały udział czynnika odpowiednio wyrobionego, reprezentowanego przez wójta, oraz zapobiegałoby zwiększeniu kosztów na wyjazdy,

d) Członkowie urzędu byłiby zaprzysiężeni przez właściwy terytorialnie sąd grodzki dla nadania im charakteru czynnika, związanego z wymiarem sprawiedliwości, a to wobec zakorzenionego już zaufania np. do sądownie zaprzysiężonych ocenicieli,

e) Rozjemstwem należałoby objąć wszystkie spory cywilne o wartości przedmiotu sporu do 400 zł, spory na tle pożycia rodzinnego oraz spory o pobicie i zniewagę słowną,

f) Rozsądzenie spraw winno następować, gdy choćby jedna ze stron podda się orzecznictwu urzędu rozjemczego, przy czym w wypadku nie dościa do skutku ugody urząd jest kompetentny do wydania orzeczenia z prawem odwołania się stron do sądów powszechnych,

g) Urzędowi należy nadać prawo wzywiania stron i wydawania orzeczeń zaocznych w razie niestawienia się strony oraz prawo wzywiania świadków,

h) Opłatę przy sprawach o wartości do 100 zł oraz przy sporach o wartości, nie dającej się ustalić, należałoby ustalić na kwotę 2 zł, przy sporach o wyższej wartości procentowo do wartości sporu, jednak w kwotach najniższych.

Nadto należałoby pobierać faktycznie poniesione koszty dojazdów, doręczeń i wezwań według taryfy ustalonej dla każdej gminy i zatwierdzonej przez wydział powiatowy. Czynności członków urzędów roz-

jemczych powinny być bezpłatne z możliwością przyznawania minimalnych odszkodowań za istotny uszczerbek w zarobkach.

Mgr pr. Dolnicki Roman.

Co piszą inni

Lotne ośrodki zdrowia

Obniżenie się zdrowotności na wsi stwarza sytuację niepokojącą, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę stan finansowy samorządów, które nie mogą na ten cel przeznaczyć większych funduszy. Dlatego rodzą się pomysły, w jaki sposób taniej przyjść w dziedzinie zdrowotnej z pomocą wsi. O inicjatywie samej wsi, organizującej spółdzielnie zdrowia, pisaliśmy już w „Samorządzie”. Obecnie zwrócimy uwagę na pomysł, opisany w „Gazecie Polskiej” z dn. 26.X w artykule L. B. pt. „O zdrowie dziecka wiejskiego”.

Ponieważ nie można zorganizować dostatecznej ilości ośrodków zdrowia więc w pow. krakowskim

„przedstawiciele Wojewódzkiego Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej, Ubezpieczalni Społecznej, szereg osób dobrej woli i kilku lekarzy miejscowych przy poparciu Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia i Krakowskiego Wydziału Powiatowego, zorganizowało eksperyment, mający umożliwić lecznictwo wiejskie bez stwarzania chwilowo zbyt kosztownych stałych ośrodków zdrowia. Prostu powołano do życia nowy typ opieki lekarskiej, polegający na ordynowaniu lekarza, pracy higienistki i asystentów, funkcjonowaniu apteki i popularyzowaniu najelementarniejszej wiedzy z zakresu higieny i profilaktyki... na kółkach. „Ambulatorium na kółkach” (samochodowych), objeżdżające regularnie

w określonych dniach i określonych porach z góry oznaczone wsie, nosi nazwę „Lotnych ośrodków zdrowia”.

Dla jak najlepszego obsłużenia ludności wybiera się na „stacje” wsie najdogodniej położone. Lokali dostarczają gminy, które najczęściej biorą jeszcze obowiązek dostarczania opału i obsługi. Dla przyciągnięcia ludności i zapewnienia sobie jej współpracy we wszystkich punktach, gdzie lotne ośrodki zdrowia zatrzymują się, zorganizowano tzw. rady zdrowia.

Porada lekarska jest zwłaszcza w stosunku do biednych dzieci bezpłatna. Bogatsi opłacają od 50 groszy do 3 zł. Pieniądze są zużywane na organizację i urządzenie ośrodków.

Autor kończy opis następującą uwagą:

„Dążenie zatem do poprawy warunków higienicznych po wsiach, do szerzenia racjonalnej kultury fizycznej i mieszkaniowej, do stosowania opieki lekarskiej w nieporównanie szerszej mierze niż to dotychczas miało miejsce, jest jednym chyba z najważniejszych i najpilniejszych dążeń i postulatów celowej polityki socjalnej w Polsce. W pracach lotnych ośrodków zdrowia, wedle wzoru i doświadczeń zdobytych w Krakowskim, widzimy jedną z najłatwiejszych dróg wiodących do tego celu”.

A.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

W dniu 5 listopada rb. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa dr M. Z. Jaroszyńskiego posiedzenie Rady Związku Powiatów R. P.

W posiedzeniu wzięło udział 31 członków Rady na ogólną ilość 43. Przedmiotem obrad Rady były m. inn. sprawy wniosków, przekazanych przez Zjazd Główny w Wilnie do Rady. W wyniku dyskusji Rada Związku Powiatów wyłoniła specjalną komisję, której zadaniem będzie opracowanie zgłoszonych na Zjeździe wniosków oświatowych oraz szczegółowe opracowanie zagadnień oświatowych w oparciu o uchwały oświatowe Zjazdu, Rady z dn. 30 czerwca rb. oraz materiały konferencji oświatowej, zorganizowanej przez Związek w dn. 31 maja rb.

W ramach dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Związku Rada zajęła się także projektami ustaw o służbie zdrowia i o pokrywaniu kosztów leczenia, zajmując w stosunku do nich stanowisko negatywne. W wyniku dyskusji Rada powzięła następującą uchwałę:

„Rada Związku Powiatów stwierdza, iż:

1) rozwiązanie zagadnienia podniesienia zdrowia ludności jest sprawą wyjątkowej wagi i pilności;

2) zagadnienie to w imię obniżenia kosztów profilaktyki i lecznictwa oraz życiowego rozwiązania tej sprawy w imię różnorodnych regionalnych potrzeb winno być oparte na jak najdalej posuniętej decentralizacji;

3) wszelkie ewentualne rozwiązywanie zagadnienia nie powinno się ograniczać do traktowania jego fragmentów (organizacji służby zdrowia, kosztów leczenia), a winno objąć całokształt sprawy zdrowotności ludności, a więc i profilaktykę i lecznictwo.

Rada Związku Powiatów, uważając, iż obecny stan prac w dziedzinie zdrowotności ludności wobec szczupłości samorządowych środków finansowych nie prowadzi do żadnego rozwiązania, uznaje za pożądane udostępnienie samorządom na ten cel niezbędnych nowych źródeł dochodowych”.

Równocześnie Rada powołała specjalną komisję dla opracowania wytycznych w zakresie organizacji służby zdrowia na wsi oraz w osobnej uchwałie podkreśliła konieczność zniesienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie z reorganizacją sprawy szpitalnictwa na terenie jego działalności.

Osobny punkt porządku obrad poświęcony został omówieniu aktualnych zagadnień finansowych samorządu ziemskiego.

W wyborach uzupełniających do Rady powołano w drodze kooptacji ponownie dr K. Duchą i J. Hołyszą, a w wyborach uzupełniających do Zarządu wybrano dr Konrada Siudowskiego i Krzysztofa Radziwiłła.

Ponadto Rada załatwiła szereg spraw organizacyjnych i finansowych Związku.

IV KURS ZADRZEWIANIA DRÓG I OSIEDLI W ŁODZI.

Związek Powiatów wystosował do wydziałów powiatowych województwa łódzkiego, oraz woj. warszawskiego i kieleckiego częściowo, pismo ogólne z dn. 17 listopada 1937 r. treści następującej:

„Związek Powiatów R. P. wzorem ubiegłych lat organizuje w Łodzi, w czasie od 9 do 12 grudnia rb. *IV kurs zadrzewiania dróg i osiedli dla inżynierów i techników powiatowych zarządów drogowych województwa łódzkiego oraz woj. warszawskiego i kieleckiego częściowo.*

Otwarcie kursu nastąpi w dn. 9 grudnia rb.

o godz. 9 rano w gmachu Łódzkiej Izby Rolniczej, Łódź, ul. Piotrkowska 96.

Na program kursu składają się wykłady i pokazy praktyczne, które obejmują następujące przedmioty:

- 1) Wartość i znaczenie drzew w krajobrazie,
- 2) Planowość i organizacja zadrzewień,
- 3) Dobory i opisy drzew i krzewów,
- 4) Sadzenie, pielęgnacja i konserwacja drzew,
- 5) Sposoby zadrzewień drogowych,
- 6) Kultura porostów trawiastych na terenach drogowych,
- 7) Zakładanie i prowadzenie szkółek,
- 8) Ochrona drzewostanów przed szkodnikami i chorobami,
- 9) Ustalanie i zadrzewianie lotnych piasków,
- 10) Zadrzewianie osiedli.

Imienne zgłoszenia kandydatów na kurs należy przesyłać pod adresem: Związek Powiatów, Warszawa, Marszałkowska 81a do dnia 6.XII.1937 r. Kwatery w hotelach w cenie od 3 do 5.50 zł mogą być zarezerwowane na wyraźne życzenie kandydatów“.

Przegląd orzecznictwa

ZNACZENIE WYRAŻENIA „WYKORZYSTANIE W PEŁNI WSZYSTKICH ŹRÓDEŁ DOCHODOWYCH“, UŻYTEGO W USTAWIE O PODATKU WYRÓWNAWCZYM.

Wymagane w art. 2 ust. 1 ustawy z 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym (poz. 172 Dz. Ust.) wykorzystanie w pełni wszystkich źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie z 11 sierpnia 1923, jako warunek wprowadzenia podatku wyrównawczego, nie uwłącza prawu gmin preeliminowania dochodów z tych źródeł według realnych możliwości.

(Wyrok N. T. A. z dnia 3 września 1937 r. L. Rej. 10042/34. Teza).

Nakazem płatniczym z 5 czerwca 1934 r. zarząd gminy w Krasnobrodzie wymierzył Ordynacji Zamoyskiej podatek wyrównawczy za rok 1934/35 w kwocie 1.053 zł 70 gr.

Odwołanie od tego nakazu Wydział Powiatowy w Zamościu orzeczeniem z 26 września 1934 r. L. 1444/34 uwzględnił w części, dotyczącej ograniczenia ogólnego rozmiaru podatku wyrównawczego dla całej gminy do kwoty 23.007 zł 26 gr, w pozostałej zaś części rekurs oddalił.

Rozpatrując skargę na to orzeczenie Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Skarżący zarzuca, że wbrew przepisowi art. 2 ust. 1 ustawy z 20 marca 1931 r. o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich, poz. 172 Dz. Ust., gmina nie wykorzystwała w pełni wszystkich źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, poz. 747 Dz. Ust. Między innymi np. gmina przyjęła za niski wpływ z tytułu dodatku do państwowego podatku gruntowego za 1934/35 w sumie 4.350 zł zamiast faktycznie osiągalnego wpływu z tego dodatku w kwocie

5.999 zł 78 gr, wskutek czego bezpodstawnie zwiększyła ogólną sumę podatku wyrównawczego o kwotę 1.699 zł 78 gr.

W związku z powyższym zarzutem wyłania się pytanie, jak należy rozumieć przepis art. 2 ustawy o podatku wyrównawczym o wykorzystaniu *w pełni* wszystkich źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie z 11 sierpnia 1923 r. Otóż ustawa ta, traktując o dochodach związków komunalnych, pobieranych bądź w formie samoistnych podatków, bądź dodatków do podatków państwowych, zazwyczaj w poszczególnych artykułach określa ich maksymalną granicę, dostępną dla samorządów. Jako przykład tego służyć mogą: przepis art. 3 o podatkach od gruntów i budynków, który przewiduje górną granicę tych podatków, określoną w ustawie z 15 czerwca 1923 r., poz. 505 Dz. Ust., przepis art. 5 o podatku od kopalń, którego wymiar może osiągać 1% ceny wydobytego materiału, przepis art. 11 o dodatkach do opłat patentowych, których wymiar nie może przekraczać 100, względnie 200% opłat skarbowych, oraz szereg innych. W tym stanie prawnym przez wykorzystanie *w pełni wszystkich* źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie z 11 sierpnia 1923 r. należy rozumieć wykorzystanie w budżecie wszystkich tych źródeł według maksymalnej stawki, w poszczególnych artykułach przewidzianej.

Z treści omawianego przepisu art. 2 ustawy wynika przeto, że płatnikowi podatku wyrównawczego, zainteresowanemu w tym, aby niedobór budżetowy, pokrywany tym podatkiem, był możliwie mały, przysługuje prawo kwestionowania poszczególnych pozycji dochodowych budżetu pod tym ką-

tem, że zostały one preliminowane nie według maksymalnej stawki podatkowej, dopuszczonej przez ustawę, lecz według stawki niższej. Czy z przepisu tego wynika jednak, by płatnikowi podatku przysługiwało również prawo kwestionowania pozycji dochodowych budżetu pod tym kątem widzenia, iż przewidują one — przy uwzględnieniu maksymalnej granicy podatkowej — wpływ w kwocie niższej od tej, jaka wynika z matematycznego obliczenia? Nic nie przemawia za tym, aby ustawodawca zamierzał przepisem tym przyznać płatnikowi podatku prawo krytyki również arytmetycznej wysokości pozycji budżetu. Wszak preliminarz budżetowy po stronie wpływów z samej swej natury opiera się na przewidywaniach wysokości wpływu z danego źródła dochodowego, opartych na znajomości życia gospodarczego gminy, którego warunki ulegają zmianom, oraz na doświadczeniu lat ubiegłych, nie zaś na teoretycznej podstawie obliczeniowej. W warunkach tych z natury rzeczy lepiej się orientują organa reprezentacji gminnej, powołane do przygotowania, uchwalania

i wykonania budżetu, oraz władze nadzorcze, za twierdzące budżet, niż poszczególny płatnik podatku.

Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że płatnikom danin komunalnych w myśl ustępu drugiego § 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 17 czerwca 1924 r., poz. 522 Dz. Ust., przysługuje prawo przeglądania preliminarza budżetowego przed jego wniesieniem pod obrady i wnoszenia w stosunku do niego zarzutów i spostrzeżeń. Postanowienie to zapewnia płatnikom podatków wpływ na treść preliminarza oraz możliwość obrony ich interesów.

Gdy więc w konkretnej sprawie odnośnym wywiadom odwołania władza pozwana przeciwstawiła argument, że przeciętny wymiar danin w budżecie przyjęto według kwoty wpływów, osiągniętych w ubiegłych okresach budżetowych, to tego rodzaju rozprawienia się z zarzutami odwołania uznał Najwyższy Trybunał Administracyjny za wystarczające, wobec czego oddalił skargę, jako niezasadzoną.

STO.

Sprawy bieżące

STOSUNEK OSÓB, KTÓRE PRZESŁUŻYŁY CZYNNIE W WOJSKU PONAD 5 MIESIĘCY DO ZASTĘPCZEGO POWSZECHNEGO OBOWIĄZKU WOJSKOWEGO.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do Urzędów Wojewódzkich, Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę i Starostw pismo okólne z dnia 29 października 1937 r. Nr Wojsk. F-70-1 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. N. 30 ex 1937, poz. 226) treści następującej:

„Wyjaśniając przepis art. 98b ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 listopada 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 601), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że osoby, które przesłużyły czynnie w wojsku ponad 5 miesięcy i zwolnione zostały z czynnej służby wojskowej na skutek uzyskania ulgi z art. 62 ust. 3 i 4 powołanej ustawy, nie podlegają zastępczemu powszechnemu obowiązkowi wojskowemu.

Powyższe wyjaśnienie należy podać do wiadomości zarządów gmin.

Pismo niniejsze wiąże się pośrednio z pismem z dnia 21.IX.1937 r. Nr Wojsk. F. 18/1 (Dz. Urz. Min. Spraw. Wewn. Nr 26, poz. 196)“.

ZAWIADAMIANIE MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH O WYDALENIU ZE SŁUŻBY FUNKCJONARIUSZÓW SAMORZĄDOWYCH, BĘDĄCYCH OFICERAMI I PODCHORAŻYMI REZERWY.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do pp. Wojewodów, Starostów krajowych w Poznaniu i Toruniu, Przewodniczących Wydziałów powiatowych i Prezydentów miast pismo okólne z dnia 8 listopada 1937 r. Nr SS.

40-112-2 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. N. 30 ex 1937, poz. 231) treści następującej:

„Zgodnie z wnioskiem Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządza, że przewidziany w okólniku Prezydium Rady Ministrów z dn. 18.VIII.1937 r. Nr 24 (pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 27.IX.1937 r. Nr Pers. 212-4 Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 26, poz. 198) obowiązek zawiadamiania Ministerstwa Spraw Wojskowych rozciąga się także na wszystkie wypadki rozwiązania stosunku służbowego względnie umowy o pracę, czy to w drodze dyscyplinarnej, czy też bez postępowania dyscyplinarnego, z tymi funkcjonariuszami samorządowymi (także funkcjonariuszami zakładów, instytucji i przedsiębiorstw samorządowych), którzy są oficerami lub podchorążymi rezerwy, pospolitego ruszenia lub stanu spoczynku, a którzy dopuścili się czynu nieetycznego, dyskwalifikującego do pełnienia funkcji publicznych

Powyższe odnosi się także do wypadków złożenia z urzędu członków zarządów związków samorządowych.

Obowiązek bezpośredniego zawiadamiania Ministerstwa Spraw Wojskowych (Biuro Personalne) w Warszawie, ul. 6-go Sierpnia Nr. 3/5. ciąży w odniesieniu do wypadków rozwiązania stosunku służbowego z funkcjonariuszami miejskimi i złożenia z urzędu członków zarządu w miastach wydzielonych z powiatowych związków samorządowych — na prezydentach tych miast, w odniesieniu do wypadków rozwiązania stosunku służbowego z funkcjonariuszami i złożenia z urzędu członków zarządu w miastach niewydzielonych, w gminach wiejskich i w powiatowych związkach samorządowych — na przewodniczących wydziałów powiatowych, w odniesieniu do tego rodzaju wypadków w wojewódzkich związkach komunalnych poznańskim i pomorskim — na staro-

stach krajowych, w odniesieniu zaś do wypadków rozwiązania stosunku służbowego z funkcjonariuszami śląskimi — na Urzędzie Wojewódzkim śląskim“.

CZŁONKOSTWO ZWIĄZKÓW MIĘDZYKOMUNALNYCH ZAKŁADÓW I PRZEDSIĘBIORSTW SAMORZĄDOWYCH W ZWIĄZKU REWIZ. SAM. TERYT.

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do pp. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) pismo okólne Nr SS. 67-7-1 z dnia 8 listopada 1937 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. N. 30 ex 1937, poz. 232) treści następującej:

„Zgodnie z przepisami art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 847) i § 10 ust. (2) pkt. 2 i 3 statutu Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 34, poz. 244 ex 1935) dobrowolnymi członkami Związku mogą być na podstawie zgłoszenia związki międzykomunalne oraz zakłady i przedsiębiorstwa samorządowe posiadające odrębną osobowość prawną.

Ponieważ gospodarka zarówno zakładów i przed-

siębiorstw samorządowych, jak również i związków międzykomunalnych ściśle jest związana z gospodarką związków samorządowych przeto należy uznać, że planowo prowadzona rewizja w związkach samorządowych powinna, aby stać się kompletna, objąć również i wyodrębnione zakłady i przedsiębiorstwa samorządowe oraz zakłady związków międzykomunalnych. Rewizja zaś tych zakładów i przedsiębiorstw byłaby możliwa jedynie wówczas, gdy będą one członkami Związku Rewizyjnego.

Z powyższych względów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Pana Wojewodę o wywarcie swego wpływu, aby związki międzykomunalne, zakłady i przedsiębiorstwa samorządowe, posiadające własną osobowość prawną, przystępowały do Związku Rewizyjnego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Pana Wojewodę o złożenie do dnia 1.II.1938 r. sprawozdania, jakie z omawianych zakładów i przedsiębiorstw przystąpiły na terenie województwa do Związku Rewizyjnego, względnie przystąpią i w jakim terminie oraz czy są przedsiębiorstwa i zakłady, które nie zamierzają przystąpić do Związku Rewizyjnego i z jakich względów“.

NORMY ŚWIADCZEŃ POMOCY ZIMOWEJ.

Ogólnopolski Obywatelski Komitet P. Z. ustalił normy świadczeń pomocy zimowej. Świadczenia te dzieli się na trzy części: 1) opłaty od lokali, 2) świadczenia od handlu i 3) świadczenia od dochodu.

W pierwszej grupie posiadacze lokali w miastach i osiedlach o charakterze miejskim opłacać mają świadczenia w następującej wysokości:

Od 2 izb po zł 0,50 miesięcznie od izby w ciągu 5 miesięcy; od 3 izb po 1 zł; od 4 izb po zł 2,50; od 5 izb po zł 5; od 6 i więcej po 7 zł miesięcznie — od izby w ciągu 5 miesięcy. Woj. Obywatelskie Komitety Pomocy upoważnione zostały do obniżenia powyższych zasadniczych norm dla poszczególnych miejscowości w granicach do 50 proc.

Osoby, opłacające świadczenia z tytułu posiadanego świadectwa przemysłowego lub osiągniętego obrotu, względnie dochodu, będą zwolnione od świadczeń z tytułu posiadanego lokalu. Również zwolnione będą od świadczeń lokalowych lokale służbowe zawodowe, handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze.

W dziedzinie świadczeń od handlu przedsiębiorstwa handlowe ponosić będą odpowiednie do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego świadczenia wg następn. norm:

kat. I 1.000 — 2.000 zł;

kat. II — w Warszawie i Łodzi — 150 do 250 zł, w innych miejscowościach od 100 do 150 zł;

kat. II-b — w Warszawie i Łodzi — 50 zł, w inn. miejsc. 35 zł;

kat. III — odpowiednio 40 zł i 25 zł;

kat. IV — 8 zł i 5 zł.

Przedsiębiorstwa przemysłowe opłacają świadczenia od obrotu w wysokości 1 do 3 pro mille od obrotu za r. 1936. Rzemieślnicy opłacają świadczenia w wysokości 1 do półtora pro mille od obrotu za 1936 r.

W dziedzinie świadczeń od dochodu osoby pozostające w stosunku służbowym lub najmu pracy opodatkowują się wg skali ustalonej w porozumieniu z Centr. Kom. Porozumiewawczą Związków Pracowniczych (pod tym warunkiem są zwolnione od świadczeń lokalowych) i opłacają składki miesięczne za pośrednictwem swych pracodawców.

Skala świadczeń z tego tytułu od miesięcznego dochodu netto wynosi w ciągu 5 miesięcy:

przy zarobkach do 160 zł — 0,20 miesięcznie; od 160 do 300 zł — jedna czwarta proc.; od 301 do 600 — pół proc.; od 601 do 800 — 1 proc.; od 801 do 1200 — 1 i pół proc.; od 1200 do 2500 — 2 proc. i od 2501 wzwyż — 4 proc. miesięcznie.

Emeryci opodatkowujący się od dochodu opłacają świadczenia za pośrednictwem właściwej Izby Skarbowej względnie instytucji wypłacających emerytury.

Osoby opłacające osobisty podatek dochodowy z jakiegokolwiek tytułu z wyjątkiem wymienionego powyżej, względnie z dochodu z przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych ponoszą świadczenia według skali:

przy zarobkach od 160 do 300 zł — pół proc. miesięcznie dochodu netto; od 301 do 400 zł — trzy czwarte proc.; od 401 do 600 — 1 proc.; od 601 do 1000 — 2 proc.; od 1001 do 2000 — dwa i pół proc.; od 2001 do 3000 — 4 proc.; od 3001 do 5000 — 5 proc. i od 5000 wzwyż — 6 proc. miesięcznie dochodu netto.

WYCIECZKA SAMORZĄDOWCÓW DO POWIATU ZAMOJSKIEGO I TOMASZOWSKIEGO (WOJ. LUBELSKIE).

Niedawno doszła do skutku druga wycieczka samorządowców do powiatów woj. lubelskiego, zorganizowana przez Związek Powiatów. Pierwsza, urządzona w lipcu rb., objęła powiaty zamojski, hrubieszowski i chełmski, zaś następna, październikowa,

skierowała się również do Zamościa, a następnie zwiedziła powiat tomaszowski.

Zapoczątkowano w ten sposób „turystykę samorządowców“, rzecz traktowaną może nieufnie przez tych, którzy się z nią nie zetknęli, za to z całkowitym zaufaniem przez grupę dotychczasowych uczestników.



Grupa uczestników wycieczki w Zamościu.

Grupa ta jest jeszcze nieliczna, jednak reprezentuje już różne kategorie działaczy samorządowych, a także różne okolice kraju. W omawianej wycieczce brali udział przedstawiciele ziem zachodnich (Mogilno, Gniezno), Polesia (Drohiczyn), Wołynia (Horochów), woj. lubelskiego (Łuków) oraz Warszawy. Była również reprezentowana prasa (Kurier Poranny, P. A. T.). Wycieczce towarzyszyli pp. inspektor związków sam. urz. woj. w Lublinie oraz przedstawiciele Banku Rolnego w Lublinie.

W Zamościu powitał gości w pięknej sali Rady Powiatowej p. starosta Sochański, który w interesującym referacie poinformował równocześnie uczestników wycieczki o gospodarce powiatu. Przed rozpoczęciem objazdu zapoznali się uczestnicy z rozbudowaną szeroko gospodarką powiatu. Posiada on bowiem wiele zakładów i przedsiębiorstw, 2 szkoły rolnicze,



Zamość — Domy odnowionego rynku.

2 szpitale, hotel sejmikowy, drukarnię i introligatornię, 4 ośrodki zdrowia, lecznicę weterynaryjną, betoniarnię a nawet kinoteatr.

Ciekawe były również informacje o stanie i bu-

downie dróg, o problemie komunikacji autobusowej, wreszcie o rolnictwie, uprawie tytoniu i wielu innych aktualnych w tym regionie sprawach.

Przy objeździe powiatu autobusem towarzyszyli wycieczce p. sekr. Buźmiński oraz p. inż. Bielawski. Zwiedzono budowę drogi klinkierowej w Starym Zamościu, szkołę i gminę w tej samej miejscowości, szkołę rolniczą w Janowicach, gminę, w pięknej miejscowości Zwierzyniec, wreszcie szpital, ośrodek zdrowia i dom noclegowy w Zamościu.

Niepoślednim urozmaiceniem i wzbogaceniem programu było zwiedzenie zabytków pięknego Zamościa, który stanowi w Polsce jedną z najcenniejszych — choć ogółowi nieznaną — osobliwości turystycznych. Rynek tego miasta, w tym roku właśnie z bud i straganów oczyszczony i do dawnej świetności doprowadzony, jest naprawdę czymś przepięknym, co rzeczywiście warto zobaczyć, choćby trzeba było setki kilometrów przejechać. Jego odnowienie, przeprowadzone dzięki staraniom p. star. Sochańskiego, stanowi wielką zasługę i przyspieszy rozwój ruchu turystycznego w grodzie zamojskim.

Po pożegnaniu się z Zamościem, wycieczka udała się do Tomaszowa Lubelskiego, gdzie gośćmi zajął się p. starosta dr Wielanowski oraz p. sekr. Zwierz-



Uczestnicy wycieczki działacze samorządowych w Tomaszowie Lubelskim.

chowski. Uroczyste powitanie odbyło się w sali Rady Powiatowej w liczonym gronie przedstawicieli samorządu z członkami Wydziału Powiatowego na czele. P. starosta udzielił szczegółowych objaśnień o powiecie tomaszowskim oraz omówił dorobek samorządu powiatowego, w bardzo wielu dziedzinach poważny.

Imponujący dorobek posiada powiat w dziedzinie spółdzielczości. W związku z tym zwiedzano ze zrozmiałym zaciekawieniem Hurtownię Powiatową, wielką spółdzielnię rolniczo-handlową, opartą na udziałach gromad, sklepów spółdzielczych całego powiatu i osób prywatnych. Uderzył każdego rozrost tej instytucji. W r. 1936 było 272 udziałowców, po trzech kwartałach r. 1937 jest ich 370. Zakupiono zboża w pierwszym okresie za 68 tys., w drugim za 367 tys. Zakup jaj podniósł się z zł 57 tys. na 222 tys. Skup produktów rolniczych ogółem w r. 1937 wyniósł zł 597 tys. Towarów spożywczo-kolonialnych sprzedano w r. 1937 za 355 tys. Nadwyżka za rok 1936 wynosiła zł 6.832, za 3 kwart. r. 1937 zł 9.262.

Nie dziwnego, że w świetle tych cyfr budziły uznanie oglądane obiekty spółdzielni, sklep, magazyn, składnica jaj i elewator zbożowy, czteropokładowy, wzniesiony i uruchomiony w roku bieżącym z rekordową szybkością, bo w ciągu niespełna czterech miesięcy. Dla Hurtowni oraz innych gospodarczych instytucyj z K. K. O. włącznie buduje się obecnie pomieszczenie.

Uzupełnieniem zwiedzania dorobku spółdzielczego w powiecie, był przejazd do wsi Rachanie, gdzie oglądano tamtejszy sklep spółdzielczy. W tym samym dniu zdołano także zwiedzić gminę w Rachaniach, budowę drogi gminnej z Zendrówki, szpital w Tomaszowie, pływalnię Komitetu W. F. i P. W., wreszcie państwową klinkiernię w Budach.

Po dwudniowym, miłym i pożytecznym pobycie w obu powiatach nastąpiło serdeczne pożegnanie w Tomaszowie. Szczere podziękowanie uczestników było niewątpliwą satysfakcją dla gospodarzy, którzy chętnie i serdecznie podejmowali przybyszów z różnych stron kraju.

ZIEMIE PÓŁN. - WSCHODNIE, A TURYSTYKA.

W dniach 5 — 6 listopada obradował w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie I Zjazd turystyczny ziem północno-wschodnich, zwołany z inicjatywy Min. Komunikacji. Dla „odkrywanego“ obecnie dla turystyki obszaru województw wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego, zorganizowanie spotkania zainteresowanych czynników, wysłuchanie fachowych referatów i uchwalenie pokaźnej ilości wniosków, ujmujących potrzeby turystyczne na tych ziemiach, ma duże znaczenie. Nie skończyło się zresztą tylko na wnioskach. Na Zjeździe padły także ważne oświadczenia, dotyczące rzeczy najcenniejszej — realizacji.

P. Wiceminister Bobkowski zawiadomił o rozpoczętej budowie domu turystycznego nad jeziorem Necko w Augustowie. Ktokolwiek zetknął się ze sprawą rozwoju ruchu turystów i letników w tym regionie, wie, że budowy tej oczekiwano jako spełnienia najważniejszego postulatu. Równocześnie padła zapowiedź budowy domu turystycznego nad jeziorem Narocz, czyli zapowiedź usunięcia braku, który lada chwila mógł się okazać klęską dla rozwoju ruchu letniskowo-turystycznego nad największym jeziorem w Polsce.

Miasto Wilno, któremu dokuczają również brak pomieszczeń dla gości, nie pozostało w tyle. P. Wiceprezydent Nagurski zapowiedział bowiem budowę wielkiego hotelu turystycznego w Wilnie, mieście do którego jeździ teraz cała Polska, a które nie może obecnie ulokować równocześnie bez trudu choćby dwóch pociągów popularnych.

W licznych referatach i wnioskach poruszono chyba wszystkie kwestie, związane z turystyką. Wybijały się tu sprawy komunikacji, hotelarstwa, turystyki wodnej i letnisk. Tematy referatów były następujące:

- 1) znaczenie turystyczne ziem północno-wschodnich oraz propaganda turystyczna (dyr. Tański i inż. Żmigrodzki);
- 2) zagadnienia komunikacyjne (dyr. Lewosz);
- 3) ochrona przyrody i zabytków (dr Piwocki);

- 4) turystyka młodzieży i schroniska szkolne (Z. Domaniewska i J. Łuczniak);
- 5) turystyka wodna (A. Wisłocki);
- 6) turystyka zimowa (inż. Grabowiecki);
- 7) łowiectwo (W. Korsak);
- 8) rybołówstwo (J. Kostrowicki);
- 9) hotelarstwo (L. Piotrowicz, Kowalski);
- 10) sprawy letniskowe (M. Węgrzecki i mgr Smolec);

11) postulaty Druskienik (sen. Abramowicz).

Zarówno referaty, jak i wnioski mają być opublikowane pod redakcją dr Orłowicza. Obrady Zjazdu toczyły się przy dużej frekwencji i zainteresowaniu uczestników, niezrażonych dwudniowym, bardzo bogatym programem. Wszystkie interesowane instytucje i organizacje były licznie reprezentowane, jakkolwiek przydałoby się w przyszłości wzmocnienie reprezentacji samorządu i prasy, jako czynników mogących wiele zdziałać czy to w zakresie przygotowania terenów letniskowych, czy np. w dziale propagandy.

PRZEDSZKOLA W POW. BĘDZIŃSKIM (WOJ. KIELECKIE).

Powiatowy Związek Samorządowy w Będzinie prowadzi szeroko zakrojoną akcję przedszkoli. Obejmuje ona prawie wszystkie gminy o charakterze przemysłowym, gdzie jest największe nasilenie bezrobocia. Przedszkola obejmują głównie dzieci bezrobotnych (90%). W r. 1936/37 prowadzonych było 20 przedszkoli, w tym 15 pod bezpośrednim zarządem Wydziału Powiatowego. Frekwencja wynosiła 800 dzieci, w tym na dożywianiu 600 dzieci. Wydatki na przedszkola wyniosły w r. 1936/37 15.735 zł, w r. 1937/38 mają wynieść 23.242 zł. Wydatki rzeczowe na przedszkola (lokal, utrzymanie) opłacają gminy lub zainteresowane organizacje społeczne.

ORGANIZACJE I OŚWIATA ROLNICZA NA TERENIE POWIATU ZDOLBUNOWSKIEGO W R. 1936/7 (WOJ. WOŁYŃSKIE).

Na terenie powiatu zdolbunowskiego istnieje 37 kółek rolniczych, które skupiają ok. 1.500 członków. Kółka te wraz z O. T. O. i K. R. prowadzą ożywioną działalność w kierunku podniesienia życia rolniczego na terenie powiatu. Przede wszystkim O. T. O. i K. R. zorganizowało zbyt trzody chlewnej do bekoniarni w Dubnie. Na 13 spędach sprzedano w r. 1936/7 1189 sztuk tuczników. Spędy te, odbywane co miesiąc, są regulatorem cen, dzięki temu, że handlarze prywatni muszą dostosowywać się do cen, uzyskiwanych na spędach bekoniarni w Dubnie.

Poza tym O. T. O. i K. R. utrzymuje instruktorkę kół gospodyń wiejskich, która zorganizowała 6 kół oraz przeprowadziła kursy kroju i szycia, trykotarstwa, higieny, gotowania itp.

Związek Młodzieży Wiejskiej liczy 16 kół z 450 członkami. Kółka pracują w sekcjach: przysposobienia rolniczego, oświatowych i teatralnych.

Spółdzielni mleczarskich jest 5 z 13 filiami. Mleczarnie te przerobiły w r. 1936/7 2.685.954 l. mleka.

Akcja oświaty rolniczej koncentrowała się w Ośrodku Kultury Wsi w Dermaniu, Państwowej Szkole Rolniczej Męskiej w Belmazu i żeńskiej Szko-

le Rolniczej w Dermaniu. Przez okres zimowy w 6 miejscowościach powiatu prowadzono kursy oświaty rolniczej. Akcja stypendialna w zakresie oświaty rolniczej przedstawiała się następująco: do szkół rolniczych poza teren powiatu skierowano 4 uczniów i 3 uczennice, na kurs uniwersytetu ludowego — 6 uczniów.

Z terenu powiatu urządzono szereg wycieczek, m. in. na Targi Wołyńskie w Równem.

O. T. O. i K. R. zorganizowało konkursy w dziedzinie produkcji roślinnej, w wyniku których przyznano uczestnikom szereg nagród w postaci listów pochwalnych, maszyn i narzędzi rolniczych.

Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Strzelecki i K. St. M. M. zorganizowały przysposobienie rolnicze, w którym brało udział 187 osób.

NABYCIE APARATU KINOWEGO PRZEZ WYDZIAŁ POWIATOWY W GŁĘBOKIEM (WOJ. WILEŃSKIE).

Wydział Powiatowy Dziśnieński w Głębokiem zakupił aparat projekcyjny dźwiękowy wraz z kompletem części zapasowych i agregatem do wytwarzania prądu, kosztem blisko 5.000 zł. Do udziału w kosztach nabycia aparatu mają być pociągnięte również i gminy. Dla udostępnienia ludności korzystania z widowisk będą ustalone jak najniższe opłaty (10 gr, a od dzieci 5 groszy).

AKCJA OŚWIATY POZASZKOLNEJ W POWIECIE RÓWIEŃSKIM W R. 1936/7 (WOJ. WOŁYŃSKIE).

Akcję oświaty pozaszkolnej na terenie powiatu rówieńskiego prowadzi Wydział Powiatowy w Równem przy współpracy Inspektoratu Szkolnego.

Praca była kontynuowana w kierunku organizowania kursów dla dorosłych, organizacji i propagandy czytelnictwa, wreszcie współpracy z organizacjami społecznymi, jak koła młodzieży wiejskiej, koła gospodyń wiejskich, oddziały związku strzeleckiego itp.

Przeprowadzono następujące kursy: 1) ogólnooświatowe, 2) rolniczo-oświatowe, 3) wychowania obywatelskiego, 4) z dziedziny prac kobiecych (szycia, kroju, gospodarstwa domowego, 5) kursy dla przedpoborowych. Najciekawsze wyniki osiągnięto przy organizowaniu kursów dla przedpoborowych (roczniki 1915, 1916 i 1917). Na terenie powiatu zorganizowano 73 kursy I. stopnia i 38 kursów II. stopnia. Na kursy te uczęszczało 1.559 osób, przy czym 664 osób pozapoborowych. Kursy II. stopnia ukończyło 278 przedpoborowych i 118 pozapoborowych. Łącznie na kursy, zorganizowane przez Wydział Powiatowy w 129 miejscowościach uczęszczało 2.351 osób, zatrudniono zaś 197 osób personelu nauczycielskiego i pomocniczego.

Akcję czytelnictwa prowadzono przy pomocy bibliotek ruchomych. Centrala bibliotek ruchomych liczyła w r. 1936/7 — 3.850 tomów, biblioteka podręczników naukowych na kursy dla dorosłych — 213 tomów, biblioteka teatralna — 295 tomów, wreszcie w opracowaniu 1.499 tomów, czyli łącznie 5.857 to-

mów. Celem propagandy czytelnictwa zorganizowano konkursy dobrego czytania oraz wieczory głośnego czytania.

Na terenie powiatu funkcjonują 72 punkty biblioteczne, w których dokonano 17.428 wypożyczeń przy 2.552 czytelników. Na 1 czytelnika przypadało zatem 7 książek w ciągu roku.

Na cele oświaty pozaszkolnej P. Z. S. wydatkował sumę zł 9.077,40.

OCHRONA PRZED POŻARAMI W POW. RÓWIEŃSKIM (WOJ. WOŁYŃSKIE).

Na terenie powiatu rówieńskiego istnieje 197 straży ogniowych, w czym 10 zmotoryzowanych. Liczba ta większa jest w porównaniu z rokiem ubiegłym o 86 straży. W liczbie straży jest 71 straży ochotniczych, 3 straże przemysłowe-ochotnicze oraz 2 straże szkolne.

Powiat podzielony jest na 10 rejonów.

Powiatowy Związek Samorządowy utrzymywał specjalnego instruktora pożarnictwa, który prowadził pracę w kierunku organizacyjnym i wyszkoleniowym.

Instruktor dokonał w r. 1936/7 szereg objazdów lustracyjnych i kontroli oraz urządził kursy wyszkoleniowe, manewry rejonowe oraz egzaminy kwalifikacyjne. Również prowadzono prace w dziedzinie przeszkolenia żeńskich drużyn samarytańskich w zakresie obrony przeciwgazowej i ratownictwa. Na terenie powiatu istnieje 6 takich drużyn. W roku 1936/1937 liczba członków straży wzrosła o 1.763 członków do liczby 3.660 oraz drużyn samarytańskich o 9 do liczby 156. W okresie tym tabor straży powiększył się o 3 samochody, 1 motocykl i 1 motopompę.

ZJAZD DELEGATÓW GMINNYCH LIGI DROGOWEJ.

W dn. 10 i 11 listopada odbył się w Warszawie 2-dniowy zjazd delegatów gminnych Ligi Drogowej. Na zjazd przybyli przedstawiciele 200 ośrodków, ażeby wziąć udział w specjalnym przeszkoleniu. Celem Ligi Drogowej jest propaganda rozbudowy sieci dróg w Polsce i podejmowanie tej budowy własnymi siłami ludności.

Na zjazd przybyli liczni przedstawiciele władz drogowych oraz departamentu dróg kołowych ministerstwa komunikacji z p. min. Ulrychem na czele. Przybyli również przedstawiciele wojskowości oraz organizacyj społecznych. Po otwarciu obrad przez prezesa rady głównej Ligi Drogowej, p. wiceministra inż. A. Bobkowskiego, głos zabrał p. min. Ulrych.

Przemówieniem swoim dał p. min. Ulrych dowód swej głębokiej troski o sprawę drogową w Polsce. P. min. Ulrych powiedział: „Trzeba wyciągnąć wieś z błota!“ W dążeniu do wielkiego celu zbudowania należytej sieci dróg kołowych w Polsce ludność musi dać pracę, ministerstwo komunikacji za pomocą powiatowych zarządów drogowych da nadzór i kierownictwo fachowe. W wypadkach gdy ludność wykaże się wybitną inicjatywą i wyteżoną pracą, władze przychodzić będą nawet z pomocą finan-

sową. P. min. zaznaczył, że w budżecie ministerstwa komunikacji na rok 1938/9 wstawiona będzie suma 2 milionów zł na zapomogi, na budowę dróg gminnych. W zakończeniu swego przemówienia p. minister nawoływał do jak najintensywniejszego zespolenia

się szerokich sfer społeczeństwa w pracy przy budowie dróg.

Uczestnicy zjazdu odbyli autobusami wycieczkę po podwarszawskich traktach oraz wysłuchali szeregu fachowych referatów.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 19 XI. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.27 zł.

100 frank. szwajc. — 122,20 zł

1 funt. szterl. — 26.42 zł.

100 frank. franc. — 17.97 zł

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg franko stacja załadowania).

W dn. 19.XI. 1937 r. Warszawa.

Zyto 24.25 — 24.50 zł.

Pszenica 29.50 — 31.50 zł.

Jęczmień 19.75 — 23.50 zł.

Owies 22.25 — 24.25 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z Wydziałów Powiatowych zapytuje:

Majątek, wystawiony na sprzedaż, leży w przeważającej części na terenie powiatu X, a drobna jedynie część położona jest na terenie powiatu Y.

Czy z ogólnej sumy dodatku komunalnego do opłaty stempłowej z tytułu przeniesienia prawa własności należy się jakaś kwota Powiatowemu Związkowi Samorządowemu Y, a w wypadku pozytywnym na jakich zasadach oprzeć podział dodatku?

Odpowiedź: W myśl art. 13 ust. 2 pkt. b ustawy z dnia 11.VIII.1923 r. o tymczas. uregul. fin. kom. dodatek komunalny od pism, dotyczących przeniesienia własności rzeczy nieruchomości przypada powiatowemu związkowi samorządowemu, jeżeli rzecz nieruchoma położona jest na obszarze gmin wiejskich. Postanowienie to należy, naszym zdaniem, rozumieć w ten sposób, iż powiatowemu związkowi samorządowemu przysługuje omawiany dodatek od tej nieruchomości, względnie jej części, która leży w granicach gmin, wchodzących w skład danego powiatu. Jeżeli zatem jakaś nieruchomość znajduje się na terenie dwu powiatów, to dodatek powinien ulec podziałowi między odnośne powiatowe związki samorządowe.

Kwestię, w jaki sposób podział ten należy przeprowadzić reguluje § 47 rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 23.XI.1932 r. (Dz. U. R. P. nr 113, poz. 937).

Zgodnie z powyższym § 47, jeżeli pismo, podlegające dodatkowi komunalnemu, dotyczy nieruchomości (jednej lub kilku) położonych w dwu lub więcej gminach, to dodatek ma być obliczony oddzielnie co do każdej gminy. W tym celu płatnik ma podać organowi, właściwemu do wymierzania dodatku: 1) w których gminach nieruchomości są położone, 2) oddzielnie co do każdej gminy — wartość nieruchomości względnie jej części.

W konkretnym zatem wypadku płatnik powi-

nien podać wartość części nieruchomości położonej w poszczególnych gminach powiatu X, oraz odrębnie takie same dane odnośnie powiatu Y. Mając zaś powyższe cyfry łatwo jest obliczyć wartość nieruchomości położonych w każdym powiecie, a więc również opłatę państwową (4% wartości) oraz dodatek komunalny oddzielnie dla obu powiatowych związków samorządowych.

Tryb postępowania w wypadku, jeżeli związek samorządowy nie zgadza się z wartością, podaną przez płatnika, wskazuje § 47 ust. 2 powołanego wyżej rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 23.XI.1932 r.

2. *Pytanie:* Jeden z Zarządów gminnych zapytuje: Mieszkaniec wsi X nabył w 1935 r. dom u mieszkańca wsi Y. Dom ten został przez nowonabywcę niezwłocznie rozebrany i przewieziony do wsi X, gdzie został na nowo wybudowany (po odpowiedniej przeróbce). — Na domu tym ciąży składka ogólnowa zaległa.

Kto jest obowiązany do pokrycia tej składki — poprzedni właściciel, czy nowonabywca?

Odpowiedź: Art. 34 ust. 1 rozporz. Prez. Rzpli-tej z dnia 27.V.1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia (jednolity tekst — Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 23 ex 1933 r.) wyraźnie ustala, iż w razie przejścia tytułu własności budowli na inną osobę — nowy właściciel wstępuje w prawa i obowiązki poprzedniego.

W konkretnym zatem przypadku, skoro nabywca kupił dom (a nie materiał z rozebranego budynku), to z tą chwilą przeszedł również na niego, zgodnie z podanym wyżej postanowieniem art. 34 ust. 1 obowiązek uregulowania zaległych składek ubezpieczeniowych, a fakt rozebrania tego budynku i przeniesienia go do innej wsi już po nabyciu, naszym zdaniem, nie ma na tę kwestię żadnego wpływu.

J. B.

PRZEBITKOWA RACHUNKOWOŚĆ

WŁADYSŁAWA ŁADNOWSKIEGO

**SYSTEM OPATENTOWANY W MIN.
PRZEM. I HANDLU Nr 24450.**

Rachunkowość mego systemu cieszy się już wielkim powodzeniem i jest wprowadzona we wszystkich gminach i magistratach pow. łuckiego woj. wołyńskiego, pow. przasnyskiego woj. warszawskiego, pow. zborowskiego woj. tarnopolskiego i w wielu inn.

Omawiana rachunkowość, wyróżnia się tym, że za jednym pociągnięciem pióra, otrzymuje się: asygnatę lub notę, zapis w koncie i w dzień. - główna; ponadto bilanse daje bez błędów i prowadzi się bez zaległości, — oszczędność w pracy 80%.

Jednorazowy koszt założenia (aparat, kartoteka, druki na cały rok i inne) wraz z nauką wynosi od 180 zł do 300 zł.

**Wiadomości, informacje u kier. rachuby Wydz.
Pow. w Jarosławiu, Władysława Ładnowskiego.**

Kontroler Sanitarny z ukończonym kursem Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie w 1936 r. oraz praktyką miejską i powiatową, ponadto instruktor eugeniczny —

poszukuje pracy w powiecie.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Administracji tyg. „Samorząd”, pod W. J. kontroler sanitarny.

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

ZADRZEWIANIE DRÓG PUBLICZNYCH I NIEUŻYTKÓW

T R E Ś Ć:

- I. PLANOWOŚĆ I ORGANIZACJA W AKCJI ZADRZEWIANIA DRÓG PUBLICZNYCH.
- II. WYTYCZNE DLA DOBORU DRZEW PRZYDROŻNYCH.
- III. SADZENIE I PIELĘGNACJA DRZEW NA DROGACH.
- IV. ZAKŁADANIE I PROWADZENIE ŻYWOPLÓTÓW PRZYDROŻNYCH.
- V. ZADRZEWIANIE SKARP PRZYDROŻNYCH.
- VI. ZADARNIANIE I OBSIEWANIE SKARP, FOS I PASÓW PRZYDROŻNYCH.
- VII. ZADARNIANIE LOTNYCH PIASKÓW.
- VIII. ZADRZEWIANIE NIEUŻYTKÓW.
- IX. SZKODNIKI DRZEW PRZYDROŻNYCH I WALKA Z NIEMI.
- X. CHOROBY ROŚLIN I ICH ZWALCZANIE.
- XI. ZWALCZANIE CHOROÓB I SZKODNIKÓW DRZEW PRZYDROŻNYCH W WARUNKACH SAMORZĄDU.

CENA EGZEMPLARZA ZŁ 2.—

Zamówienia należy kierować

do Związku Powiatów R. P. Warszawa, Marszałkowska 81a, konto w PKO Nr 51177

czas. 13458/19/47

Już wyszedł z druku nakładem

Samorządowego Instytutu Wydawniczego

KALENDARZ-INFORMATOR SOŁTYSA

na 1938 rok

Po kilkuletnich doświadczeniach, opierając się na opinii działaczy samorządowych z terenu, zmieniono układ i treść wydawanego od lat „Przewodnika Gromadzkiego” i „Kalendarza Sołtysa” i dostosowano je do obecnych wymogów.

Kalendarz-Informator Sołtysa na 1938 rok w tegorocznym układzie to vademecum konieczne i nieodłączne w pracy i życiu sołtysa i radnych gromadzkich.

Kalendarz-Informator Sołtysa na 1938 rok zawiera w treści poza wstępem

S z e ś ć d z i a ł ó w:

- 1) Dział: Wiadomości o państwie i społeczeństwie.
- 2) Dział: Gromada.
- 3) Dział: Obowiązki sołtysa w zakresie spraw administracji ogólnej.
- 4) Dział: Informacyjny i artykułowy.
- 5) Dział: Kalendarz na rok 1938 zawierający terminarz czynności sołtysa.
- 6) Dział: Wzory pism, zaświadczeń i formularzy oraz notatnik na odprawę sołtysów.

Cena egzemplarza 1 zł. Cena przy zamówieniach zbiorowych od 10-ciu egzemplarzy **80 gr za egzemplarz.** Koszt przesyłki dolicza się oddzielnie.

Zamówienia wykonuje się odwrotnie za zaliczeniem pocztowym.

Zamówienia prosimy skierowywać pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY, Warszawa, Miodowa 6, Tel. 5-92-63